

Trzy zdania wprowadzenia do formacji w projekcie poselskim.

Celem formacji w projekcie jest ukazywanie drogi do chrześcijaństwa konsekwentnego w wymiarze społecznym.

Źródłem jest Słowo Boże, nauczanie Kościoła, szczególnie wyrażone w Katolickiej Nauce Społecznej oraz działalność społeczna ks. Franciszka Blachnickiego.

Metodą jest modlitwa, uporczywe stawanie przed Panem i rozeznawanie aktualnej rzeczywistości w oparciu o dokumenty Kościoła i teksty związane z Założycielem.

Materiały formacyjne nr 10 – 2016 08 Sierpień

1. Rozważanie Słowa Bożego Sdz 7, 7-8.16-22

Rzekł wówczas Pan do Gedeona: «Przy pomocy tych trzystu mężów, którzy chleptali wodę językiem, wybawię was i w ręce twoje wydám Madianitów. Wszyscy inni mężowie niech wracają do siebie». Lud wziął ze sobą żywność i rogi, a Gedeon odesłał mężów izraelskich, każdego do swego namiotu, z wyjątkiem owych trzystu mężów. A obóz Madianitów znajdował się w dolinie poniżej jego stanowiska.

Wówczas Gedeon rozdzielił owych trzystu mężów na trzy hufce, dał każdemu z nich do ręki rogi i puste dzbany, a w nich pochodnie. «Patrzcie na mnie - rzekł im - i czyńcie to samo, co ja. Oto ja dojdę do krańca obozu, a co ja będę czynić, i wy czyńcie. Gdy zatrabnię w róg ja i wszyscy, którzy są ze mną, wówczas i wy zatrabnicie w rogi dokoła obozu i będziecie wołać: Za Pana i za Gedeona!»

Gedeon i stu mężów, którzy mu towarzyszyli, doszli do krańca obozu w chwili, gdy tuż po zmianie następowało czuwanie środkowej straży nocnej. Zatrabnili w rogi i potłukli dzbany, które trzymali w swych rękach. Natychmiast zatrabniły w rogi także owe trzy hufce i potłukły dzbany. Wziąwszy zaś w lewą rękę pochodnie, a w prawą rogi, aby na nich trąbić, wołali: «Za Pana i za Gedeona!» I przystanęli, każdy na swoim miejscu, dokoła obozu. Powstali wtedy wszyscy w obozie, poczęli krzyczeć i uciekać. Podczas gdy owych trzystu mężów trąbiło na rogach, Pan sprawił, że w całym obozie jeden przeciw drugiemu skierował miecz. Obóz uciekł do Bet-Haszszitta ku Sartan aż do granicy Abel-Mechola obok Tabbat.

Skąd może przyjść ratunek? (...) W sytuacji beznadziejnych prorocy zawsze kierowali wzrok narodu wybranego ku górze, ku Jahwe. I zaczynało wołać do Boga. I nigdy się naród wybrany nie zawiodł. Bóg wkraczał w jego historię i przy pomocy wybranych narzędzi, za pomocą środków słabych, pozornie śmiesznych, nieproporcjonalnych do wielkości zagrożenia, objawiał swoją moc i wybawiał swój lud.

Dlatego potrzebne jest dzisiaj nowe wojsko Gedeona. Trzeba dokonać mobilizacji w skali całego narodu i wezwać tych, którzy się nie boją i potrafią zawierzyć i ufać Bogu, tych, którzy się poddadzą jednemu planowi działania i będą działać jednolicie ufając, że ten plan ratunku pochodzi od Boga. Jeżeli tak się stanie, to możemy być pewni, że Bóg nas wybawi przy pomocy tych swoich narzędzi.

Ks. Franciszek Blachnicki, homilia na Dniu Wspólnoty w Krościenku w 1979 r.

Rozważając fragment opisujący wydawałoby się beznadziejną próbę walki z przeciwnikiem zwróćmy uwagę, że wojsko walczy za „Za Pana i za Gedeona”. Najlepsi, wyselekcjonowani wojownicy podążają za swoim wodzem, nie do końca rozumiejąc dziwaczną taktykę. Ostatecznie Bóg ich prowadzi do zwycięstwa opierając się na zawierzeniu i jedności. W Ruchu Światło-Życie walka Gedeona urzeczywistnia się w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka. Jak jest moja rola w tym dziele?

Prośmy w tym miesiącu za parlamentarzystów, aby nie lękali się podejmować walki o wartości.

2. Źródła oazowe

Ks. Wojciech Ignasiak, świadectwo wygłoszone podczas 41. Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie.

Wersja MP3: <http://tiny.pl/grsbn>

Wersje do odsłuchania on-line: <http://tiny.pl/g94vp>



3. Nauczanie Kościoła

Papież Franciszek **Spotkanie z wolontariuszami ŚDM** **w Tauron Arenie** **31 lipca 2016**

Tekst wygłoszony w języku hiszpańskim. Nieautoryzowany:

Mówić po hiszpańsku? Powiedziano mi, że mogę mówić w dowolnym języku, bo wszyscy korzystają z tłumaczy. Mam mówić po hiszpańsku?

Przygotowanie Dni Młodzieży to wielka przygoda. Podjęcie tej przygody, przyjazd, służba, a następnie pożegnanie.

Najpierw przygoda, a potem hojność. Chciałbym podziękować Wam, wolontariusze, dobroczyńcy, za wszystko, co zrobiliście. Chciałabym podziękować za godziny spędzone na modlitwie, bo wiem, że te Dni zostały wyrzeźbione ogromem waszej pracy i modlitwy.

Dziękuję wolontariuszom, którzy poświęcili czas na modlitwę, żeby udało nam to się to wszystko zrealizować.

Dziękuję księżom, księżom, którzy im towarzyszyli. Dziękuję towarzyszącym im zakonnicom, duchownym.

I dziękuję Wam za podjęcie tej przygody w nadziei, że zostanie zrealizowana.

Biskup w trakcie swojego wystąpienia powiedział Wam - nie wiem czy zrozumiecie to słowo - un piropo, komplement. Zrozumieliście? Powiedział Wam komplement.

Że jesteście nadzieją przyszłości. To prawda, ale pod dwoma warunkami. Chcecie być nadzieją przyszłości czy nie? Pod dwoma warunkami. Nie, nie chodzi o płacenie za wstępną.



Projekt „SALOMON” - Modlitwa za posłów VIII i senatorów IX kadencji

Pierwszym warunkiem jest pamiętać; pytanie: skąd pochodzę. Pamięć o moim narodzie, pamięć o mojej rodzinie, pamięć o całej mojej historii. Świadczenie drugiej wolontariuszki przepełnione było wspomnieniami. Wspomnieniami o pokonanej drodze, pamięcią o tym, co otrzymałem od bliskich mi, starszych osób. Młody człowiek pozbawiony pamięci nie jest nadzieją przyszłości. Prawda?

"Ojciec, a co robić, żeby pamiętać?" Rozmawiaj z rodzicami, z osobami starszymi, ale zwłaszcza rozmawiaj z dziadkami. Jasne?

Zatem, jeśli chcesz być nadzieją przyszłości musisz przejąć pochodnię od swojego dziadka i babci. Czy obiecujecie, że przygotowując się do Dni w Panamie będziecie częściej rozmawiać ze swoimi dziadkami? Jeśli zaś dziadkowie są już niebie, czy będziecie rozmawiać z osobami starszymi? Będziecie zadawać im pytania? Pytajcie ich, bo oni są mądrością narodu. Tak więc, pierwszy warunek, żeby być nadzieją, to pamiętać.

Wy jesteście nadzieją przyszłości, tak powiedział do Was Biskup.

Drugi warunek. Skoro jestem nadzieją przyszłości i pamiętam o przeszłości, to zostaje teraźniejszość. Jaki mam być w teraźniejszości? Masz być odważny, śmiały, nie przestraszyć się. Wysłuchaliśmy świadectwa, pożegnania, będącego pożegnaniem świadectwa naszego kolegi, którego pokonał rak. Chciał być tutaj z nami, ale nie udało mu się. Jednak był odważny: z odwagą stawiał czoła i z odwagą dalej walczył, mimo najgorszych z możliwych okoliczności. Tego młodego człowieka nie ma tu dzisiaj, jednak ten młody człowiek zasiał nadzieję na przyszłość. Zatem, w teraźniejszości: odwaga i śmiałość. Jasne?

A więc, jeśli jest - co było pierwsze? - [wszyscy odpowiadają: "pamięć"] i jeśli macie... [wszyscy odpowiadają: "odwagę"], będziecie nadzieją...[wszyscy odpowiadają: "przyszłości"] Czy wszyściutko jasne?

Nie wiem czy będę w Panamie, ale chcę Was zapewnić o jednym: że w Panamie będzie Piotr. I Piotr odpyta Was, czy rozmawialiście z waszymi dziadkami, czy rozmawialiście z osobami starszymi, po to by pamiętać. Czy mieliście odwagę i śmiałość, aby zmierzyć się z różnymi sytuacjami i czy zasialiście coś na przyszłość? I właśnie Piotrowi będziecie odpowiadać. Jasne? Niech Bóg obficie Wam błogosławi.

Dziękuję! Dziękuję za wszystko!

A teraz wszyscy razem, każdy w swoim języku, módlmy się do Matki Boskiej.

Zdrowaś Mario...

Proszę Was o modlitwę. Nie zapomnijcie.

Udzielę Wam błogosławieństwa: Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec, i Syn i Duch Święty.

Aaaa, byłbym zapomniał. Jak to było?: [wszyscy odpowiadają: "pamięć, nadzieja, odwaga i śmiałość"]

Źródło: <http://tiny.pl/g94v4>